



# SKAŁA

TRZECIA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

24 MARCA 2019

10(412)

TYGODNIK DOSTĘPNY NA [WWW.SWLUKASZ.WAW.PL](http://WWW.SWLUKASZ.WAW.PL)



## OTO SŁOWO PANA

*Jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie.*  
(Łk 13, 5).

Trzecia Niedziela Wielkiego Postu to kolejna szansa, jaką daje nam Bóg w swojej łaskawości. Nauka Jezusa jest dziś dla nas niesamowicie ważna. Chciałbym zwrócić uwagę na dwie sprawy...

Często słyszę opinię: *Zostaw to, (nie rób tego...), bo Cię Pan Bóg ukarze...* Jezus definitywnie odcina się od sugestii, że Bóg ukarał człowieka śmiercią przez zawieść Piłata, bądź podczas wypadku i zawalenia się wieży w Siloe. *Czy myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie.* (Łk 13, 2 – 3).

Przypowieść o drzewie figowym, które nie wydaje owocu... Gospodarz winnicy każe je wyciąć. Ogrod-

nik prosi o jeszcze jedną – ostatnią szansę: *Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć.* (Łk 13, 8 – 9).

A może i nad moim istnieniem Pan Jezus się zastanawia? Może i moje życie jest bezowocne? Wzywa do nawrócenia, a ja się nie nawracam... Szuka owocu i nie znajduje... Może tym ogrodnikiem jest Maryja, która prosi Swego Syna: *Daj temu człowiekowi jeszcze jedną szansę. Jeszcze na ten rok go pozostaw... Ja otoczę go swoim Matczynym Sercem, swoją opieką i modlitwą... Może wreszcie wyda owoc???* Może rzeczywiście ten Wielki Post jest ostatnią moją szansą na osiągnięcie zbawienia? Wykorzystajmy ten święty czas łaski na swoje nawrócenie i dalsze życie owocne w miłość i dobro. Nikt z nas nie ma pewności, czy dożyjemy do kolejnego Wielkiego Postu...

ks. Konrad

# EWANGELIA NA CO DZIĘN

**24 marca 2019 - Trzecia Niedziela Wielkiego Postu**

(Łk 13, 1-9)

**25 marca 2019 - poniedziałek**

**Uroczystość Zwiastowania Pańskiego**

(Łk 1, 26-38)

Bóg posłał anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami”. Ona zmieszana się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca”. Na to Maryja rzekła do anioła: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” Anioł Jej odpowiedział: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”. Na to rzekła Maryja: „Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!” Wtedy odszedł od Niej anioł.

**26 marca 2019 - wtorek**

**dzień powszedni**

(Mt 18, 21-35)

Piotr podszedł do Jezusa i zapytał: „Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy?” Jezus mu odrzekł: „Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwył go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinienesz być ulitowany się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu”.

**27 marca 2019 - środa**

**dzień powszedni**

(Mt 5, 17-19)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmie-

ni się w Prawie, aż się wszystko spełni. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim”.

**28 marca 2019 - czwartek**

**dzień powszedni**

(Łk 11, 14-23)

Jezus wyrzucał złego ducha z człowieka, który był niemy. A gdy zły duch wyszedł, niemy zaczął mówić i tłumy były zdumione. Lecz niektórzy z nich rzekli: „Mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy”. Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: „Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i Szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoi jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, to zabierze całą broń jego, na której poległ, i rozda jego łupy. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, ten rozprasza”.

**29 marca 2019 - piątek**

**dzień powszedni**

(Mk 12, 28b-34)

Jeden z uczonych w Piśmie podszedł do Jezusa i zapytał Go: „Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?” Jezus odpowiedział: „Pierwsze jest: „Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą”. Drugie jest to: „Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego”. Nie ma innego przykazania większego od tych”. Rzekł Mu uczoney w Piśmie: „Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary”. Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: „Niedaleko jesteś od królestwa Bożego”. I nikt już nie odważył się Go więcej pytać.

**30 marca 2019 - sobota**

**dzień powszedni**

(Łk 18, 9-14)

Jezus opowiedział niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: „Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziercy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony”.



## Z OBJAWIEŃ MARIII VALTORTY

## ZWIASTOWANIE



Maryja, młodziutka dziewczyna - z wyglądu może mieć najwyżej piętnaście lat - znajduje się w małej prostokątnej izbie. To prawdziwie dziewczęcy pokój. Przy jednej dłuższej ścianie stoi niskie łóżko, bez boków, przykryte matami lub kilimami. Wyglądają jak rozpostarte na stole lub na trzciniowym koszu, bo są bardzo sztywne i bez fałd, jak to bywa na naszych łóżkach. Przy przeciwległej ścianie stoi półka. Na niej - lampka oliwna, zwoje pergaminu, starannie złożona robótka ręczna, która wygląda na haft. Obok przy drzwiach otwartych na ogród, lecz zasłoniętych poruszaną lekkim wiatrem zasłoną - siedzi na niskim stołku Dziewica.

Przędzie bielusięki len, delikatny jak jedwab. Drobne ręce, niewiele ciemniejsze od lnu, zwinnie obracają wrzeciono. Twarzyczka - młodziutka, lekko pochylona i z ledwie dostrzegalnym uśmiechem - jest bardzo, bardzo piękna i jakby zajęta jakąś słodką myślą. W domku i w ogrodzie jest zupełnie cicho. Głęboki pokój maluje się na twarzy Maryi oraz w Jej otoczeniu. Spokój i ład. Wszystko jest czyste i uporządkowane. Otoczenie - wyglądające bardzo pokornie z powodu prostoty sprzętów i pustki jak w celi - posiada w sobie coś surowego i równocześnie królewskiego. Jest tak z powodu wielkiej czystości i staranności, z jaką ułożone są na łóżku narzuty, zwoje pergaminu, lampa, a koło niej - małe miedziane naczynie z wiązką

rozkwitłych gałązek brzoskwini czy gruszy. Nie wiem. Są to z pewnością gałęzie drzew owocowych, obsypane bladioróżowym kwieciem.

Maryja zaczyna śpiewać, najpierw cichutko, potem coraz mocniej podnosi głos. Nie śpiewa bardzo głośno, jednak Jej głos wibruje w małej izdebce i można w nim wyczuć poruszenia duszy. Nie rozumiem słów śpiewanych z pewnością po hebrajsku. Jednak z powtarzającego się słowa: „Jahwe”, wnioskuję, że to jakaś pieśń nabożna, może psalm. Może Maryja wspomina pieśni ze Świątyni? Musi to być miłe wspomnienie, złożywszy bowiem na kolanach dłonie, w których trzyma nic i wrzeciono, unosi głowę i opiera ją o ścianę znajdującą się za Nią. Piękna twarz Maryi płonie rumieńcem, a oczy zatopione w jakiejś słodkiej zadumie lśnią od napływu łez, które nie spływają, lecz czynią je większymi. Mimo to Jej oczy się śmieją, uśmiechają się do myśli, która przybyła i czyni Ją niewrażliwą na otoczenie. Różowa twarz Maryi, otoczona koroną warkoczy, odcina się od skromnej białej sukni i wygląda jak piękny kwiat. Pieśń zamienia się w modlitwę:

«Panie, Boże Najwyższy, nie zwlekaj z zesłaniem Twego Sługi, żeby przyniósł ziemi pokój. Spraw, niech czasy będą sprzyjające i niech pojawi się czysta dziewica, aby przyszedł Twój Chrystus. Ojczy, Święty Ojczy! Pozwól Twojej służebnicy ofiarować w tym celu życie. Pozwól Mi umrzeć

po ujrzeniu Twego Światła i Twjej Sprawiedliwości na ziemi i po poznaniu, że Odkupienie się dokonało. O, Ojczy Święty! Daj ziemi Utęsknionego przez Proroków. Ześlij Twjej służebnicy Odkupiciela, bym u kresu dni zastała Twój dom otwarty, bo Twój Chrystus otworzy jego bramy dla wszystkich ufających Tobie. Przyjdź, przyjdź, o Duchu Pana. Przyjdź do wiernych, którzy wyczekują Ciebie. Przybądź, o Książę Pokoju!...»

I Maryja trwa tak, pogrążona [w modlitwie]...

Zasłona faluje mocniej, jak gdyby ktoś znajdujący się za nią wywołał prąd powietrza lub ją poruszył, żeby ją odsunąć. Światło o bieli perły zatopionej w czystym srebrze rozjaśnia żółtawe ściany, ożywia barwy tkanin i bardziej uduchawia uniesioną twarz Maryi. W tym świetle, nie odsuwając zasłony nad dokonującą się tajemnicą, upadł na twarz Archanioł. Zasłona już się nie porusza, lecz zwisa sztywno w futrynie, jakby była częścią ściany, odgradzając wewnątrz od tego, co na zewnątrz.

Musiał koniecznie przybrać wygląd ludzki. Nie przypomina jednak zwykłego człowieka. Z jakiego ciała jest ukształtowana ta przepiękna, jaśniejąca postać? Z jakiej substancji Bóg ją zmateriałizował, by stała się dostępna dla zmysłów Dziewicy? Tylko Bóg posiada takie substancje i potrafi się nimi tak doskonale posługiwać. Ma twarz, ciało, oczy, usta, włosy i ręce jak nasze, lecz nie jest to nasza nieprzezroczysta materia. Jest to światło, które przybrało kolor ciała, oczu, włosów i ust. Światło to porusza się, uśmiecha, patrzy i mówi:

«Bądź pozdrowiona, Maryjo, pełna Łaski, bądź pozdrowiona!»

Głos ten to słodki akord harfy, jakby dźwięk perły spadającej na drogi metal. Maryja drży i spuszcza oczy. Drży mocniej na widok tej jaśniejącej, klęczącej około metra od Niej istoty, która ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma patrzy na Nią z bezgraniczną czcią. Maryja wstaje i przywiera do ściany. Blednie i płonie się na przemian. Twarz Jej wyraża zdziwienie i przestrasz. Przyciska odruchowo dłonie

dokończenie na str. 12

## ROZWAŻANIA DROGI KRZYŻOWEJ

# ODNALEŹĆ NAS MOŻE TYLKO MIŁOŚĆ...

### WSTĘP

Dobrze, że jesteś  
dobrze, że znalazłeś czas  
że dokonałeś  
właściwego wyboru.

Każdy ma swoją życiową ścieżkę,  
ale wszyscy  
możemy spotkać się  
na jednej drodze,  
Drodze Krzyża...

Idźmy razem, z nadzieją  
pamiętając, że w tym życiu  
jesteśmy chwilą i na chwilę...

### STACJA I. PIŁAT KIEDYŚ I DZISIAJ

*Zgubiliśmy się w dzisiejszym świecie,  
odnaleźć nas może tylko Miłość...*

Oto Człowiek...  
Oto Bóg ubrany w Człowieka.  
On — jest prawdziwy, cierpliwy, dobry.  
Ja — chowam się pod różnymi maskami,  
bo tak wygodniej, łatwiej...  
Taki jest dzisiejszy świat.  
Łatwo kłamię, zdradza, kradnie, ocenia.

Piłat, to częste imię miliona ludzi.  
Odwracamy wzrok — bo lepiej nie widzieć.  
Chowamy dłonie — bo inni są od pomagania.  
Odchodzimy — bo to nie nasza sprawa.  
Zamykamy się w swoich domach - bo tak wygodniej.  
Niech każdy radzi sobie sam!

Gdzie jest Człowiek?  
Gdzie jest Bóg?  
Czy Bóg mieszka jeszcze w tak nieludzkim świecie?

Ile jeszcze przemilczymy krzywd?  
Ile jeszcze wydamy sądów?  
Ile jeszcze razy umyjemy ręce?

*A przecież...  
Odnaleźć nas może tylko MIŁOŚĆ...*

### STACJA II. ZNOWU KRZYŻ

*Zgubiliśmy się w dzisiejszym świecie,  
odnaleźć nas może tylko Miłość...*

Krzyż...  
Dwie skrzyżowane belki drzewa.  
Cierpienie, ból, łzy i wielka miłość Boga.  
Krzyż...  
Ciężki, niewygodny, ale nigdy ponad siły.  
Każdy ma swój własny, na swoją miarę.

Jezus nas uczy, że krzyż trzeba przyjąć  
i cierpliwie nieść przez życie.

I tak niesiemy dzień po dniu  
swoje choroby, grzechy, chore ambicje, głęboko  
skrywane tajemnice.

Dźwigamy kłamstwa, zdrady małżeńskie, chore pragnienia,  
czasem strach czy samotność.

Kiedy brakuje nam siły i wiary buntujemy się,  
krzyczymy, uciekamy...

Na drodze życia mnóstwo bezimiennych, niechcianych,  
porzuconych krzyży  
i pogubionych ludzi.

*A przecież...  
Odnaleźć nas może tylko MIŁOŚĆ...*

### STACJA III. PIERWSZY UPADEK

*Zgubiliśmy się w dzisiejszym świecie,  
odnaleźć nas może tylko Miłość...*

Początek drogi, a On już upadł.  
A nie mówiłem, że za ciężkie są ludzkie grzechy?  
Świat nie poda ręki, a Ty Człowieku?

Zatrzymaj się, Miłość potrzebuje pomocy!  
Nie bój się stanąć po stronie Jezusa.  
Kiedyś i Ty upadniesz, a może już wiele razy upadałeś...

Świat się śmieje!!!  
Odwraca wzrok od tych, co pomylili drogę  
i zagubili się w życiu.

Słabość jest w wielkiej cenie!  
Grzechy się dobrze sprzedają!  
W gazetach, Internecie czy telewizji mnóstwo  
ludzkich upadków.

Dokąd zmierzasz Świecie?  
A Ty, Człowieku?

Upadamy wszyscy, bo nikt nie jest doskonały.  
Ale z ziemi powstają tylko nieliczni.  
Pamiętaj...  
Twoim przeznaczeniem jest NIEBO...

*Wstań...  
Odnaleźć nas może tylko MIŁOŚĆ...*





## RODZINNE ŚWIĘTOWANIE NIEDZIELI

NIEDZIELA Z RODZINĄ  
W NASZEJ PARAFII

17 marca mieliśmy okazję uczestniczyć w Rodzinnym Świątowaniu Niedzieli. Mszę świętą o 11.30 celebrował ks. Konrad, który zaintrygował zwłaszcza dzieci mówiąc o planowanych niespodziankach. Były one ukryte w Ewangelii i w spotkaniu po Eucharystii.

Ewangelia tej niedzieli była poświęcona między innymi jednemu z największych darów, jakie możemy otrzymać od Boga. Ksiądz tłumaczył, że WIARA jest jak specjalne okulary, którymi możemy zobaczyć coś więcej niż oczyma.

W sali na górze, po Mszy św., czekała na nas ciepła herbata, przekąski i barwne stoły pełne kolorowych traw, zbóż, gałązek, krepinowych kwiatów.

Okazało się, że za chwilę będziemy uczestniczyć w warsztatach, jakie zorganizowali dla nas Asia i Tomek z dziećmi. Palmy, jakie powstawały w naszych rękach, były niezwykle kolorowe, oryginalne - tradycyjne, kurpiowskie lub nowoczesne. Wszystko wykonywano zgodnie z inwencją twórców i z uwzględnieniem folkloru i barwnego kontrastu. W ro-

dzinach starsi pomagali młodszym. Ale i młodszy „eksperti” byli pomocni w doborze kolorów i materiałów, wykonywali środki do kwiatów, kokardki... Pomysłów nie brakowało i wszystkim wspaniale udzielała się twórcza inwencja.

Wytwory naszych rąk będzie można podziwiać w Niedziele Palmową. Będziemy wtedy sprzedawać palmy wykonane podczas Rodzinnego Świątowania Niedzieli. Zgromadzone w ten sposób pieniądze chcemy przeznaczyć na rzecz budowy naszej świątyni.

Niespodzianką - darem, którą tej niedzieli odkryliśmy na nowo, jest wiara, o której mówił ksiądz i dzięki której możemy zobaczyć to, czego nie dostrzegamy oczami. A są to rzeczy podstawowe dla katolika.

Niedziela z rodziną i innymi rodzinami była okazją, aby ucieszyć się sobą, obdarować innych swoim czasem, uśmiechem, życzliwym spojrzeniem, dostrzec Chrystusa w drugim człowieku.

Monika Gawkowska



## CO NAM MÓWIĄ ŚWIĘCI?

# BŁOGOSŁAWIONY KS. MICHAŁ WOŹNIAK



Urodził się 9 września 1875 r. w wiosce Suchy Las, stanowiącej wówczas część wsi Sokołów, niedaleko Pruszkowa k. Warszawy w ówczesnym zaborze rosyjskim. Jego rodzicami byli Jan i Marianna z domu Laskus, którzy żyli z uprawy roli. Michał uczył się w istniejącej przy kościele parafialnym w Pęcicach szkole ludowej. W wieku 13 lat zapisał się do kółka różańcowego w rodzinnej parafii. Jego ojciec pragnął, aby syn przejął rodzinne gospodarstwo, Michał początkowo podporządkował się woli rodzica.

Prawdopodobnie pod wpływem rekolekcji prowadzonych przez uczniów św. Jana Bosko zainteresował się założonym przez św. Jana Melchiora Bosko Towarzystwem Salezjańskim, czyli salezjanami. W 1897 r. udał się Włoch. Nie wiadomo skąd wziął na to pieniądze, pochodził bowiem z ubogiej rodziny. Został przyjęty do Kolegium Salezjańskiego w Lombriasco pod Turynem, gdzie oprócz nauki włoskiego, uczył się na poziomie gimnazjum, poznawał historię Polski, geografie oraz polską literaturę. Rozpoczął także nowicjat salezjański oraz złożył pierwsze, czasowe śluby. Prawdopodobnie z powodu złego stanu zdrowia w roku 1900 r. wrócił do rodzin-

nego domu, w którym przebywał dwa lata. Egzamin maturalny zdał w 1902 r. w Pułtusku i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie.

Podczas studiów zmarł jego ojciec, przekazując mu w spadku gospodarstwo. Michał przekazał je krewnym. Świecenia kapłańskie otrzymał 29 września 1906 r. w warszawskim kościele Świętego Krzyża. Posługę duszpasterską jako wikariusz pełnił w parafiach: Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Mińsku Mazowieckim, Podwyższenia Świętego Krzyża w Łodzi, w Tomaszowie Mazowieckim i św. Antoniego Padewskiego w Warszawie. Od października 1909 r. ks. Woźniak pełnił funkcję administratora parafii Trójcy Świętej we wsi Wiśniew k. Mińska Mazowieckiego. W parafii tej miejscowy proboszcz dokonał rozłamu, założył sektę mariawicką i pociągnął za sobą większość parafian.

We wsi początkowo było tylko ok. 510 katolików, ale pod wpływem ks. Michała w ciągu roku ponad 100 osób porzuciło mariawityzm i nawróciło się na katolicyzm.

W latach 1911 – 1920 ks. Woźniak był proboszczem w parafii św. Marcina we wsi Chojnata, niedaleko Mszczonowa. W tamtejszej szkole był prefektem. 11 października 1920 r. objął probostwo w parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Kamionnie k. Łochowa. Był również dziekanem dekanatu jadowskiego. W styczniu 1923 r. został proboszczem parafii św. Wawrzyńca w Kutnie i dziekanem kutnowskim. Piastował urząd diecezjalnego egzaminatora synodalnego. Chętnie pracował z młodzieżą, w Gnojnie Parceli w 1938 r. wybudował szkołę i kaplicę salezjańską.

Wybuch II wojny światowej zastał ks. Michała w Kutnie. Wspólnie ze swoim wikariuszem Michałem Oziębłowskim opiekował się rannymi, grzebali zmarłych. Chodzili z olejami świętymi i Najświętszym Sakramentem po ulicach miasta. Po zajęciu miasta przez Niemców obaj księża dalej prowadzili pracę duszpasterską, 16 września 1939 r. aresztowali ich Niemcy jako zakładników. Przez godzinę przetrzymywali wraz z aresztowanymi, m.in. kilkoma Żydami,

przed plutonem żołnierzy niemieckich mierzących do nich z karabinów. Zwolniono ich 11 listopada 1939 r. Świątynia parafialna została zamieniona na tymczasowe więzienie, mimo to księża potajemnie odprawiali nabożeństwa. Niemiecki terror nasilał się ale mimo ostrzeżeń kapłani nie ukryli się. „Gdy się dzień spokojnie przeżyje – Bogu dzięki – notował oddając napięcie owych dni. Już rok wcześniej zanotował: „Dowiedziałem się, że jestem na liście do wywiezienia. Radzą (ze sfer niemieckich) usunąć się gdziekolwiek, aby zejść z oczu. Ale gdzie iść? Przy tym chory. Zresztą zasadą jest do ostatniej chwili nie schodzić z posterunku obowiązku duszpasterza. Nic więcej nie czynię, jeno służę Chrystusowi Panu. A gdy wypadnie życie położyć, to będzie tylko łaska Boża, bo to przecież nie będzie żadna polityka, jak im się zdaje, lecz służba Panu Bogu do ostatniego tchu. Amen.”

Obaj księża zostali ponownie aresztowani rankiem 6 października 1941 r. i osadzeni w obozie przejściowym w Łądzie. 30 października ks. Woźniak trafił do niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Dachau, gdzie otrzymał numer obozowy 28203.

Ks. Michał Woźniak z powodu głodu i skrajnego wycieńczenia zmarł 16 lub 17 maja 1942 r. Współwięzień ks. Tadeusz Rulski opisał jego ostatnie chwile: „Po kilku dniach tortur ks. prałat zmarł. Był to kapłan Boży, mąż prawy, bojący się nieprawości i chodzący drogami prostymi. Myślę, że była to piękna męczeńska śmierć, na którą sobie zasłużył pobożnym i świętobliwym życiem ks. dziekan Michał Woźniak. Przygotowywał się do niej przez długie lata, a szczególnie przez lata wojny”.

Po wojnie salezjański ośrodek w Gnojnie Parceli nazwano imieniem ks. Michała Woźniaka, a w 1991 r. zmieniono nazwę wsi na Woźniaków. Św. Jan Paweł II w Warszawie 13 czerwca 1999 r. umieścił go w gronie 108 polskich męczenników II wojny światowej. Wraz z nim beatyfikowany został jego wikariusz Michał Oziębłowski.

źródło: <http://www.swzygmunt.knc.pl/SAINTs/HTM/s/0516bIMICHALWO-ZNIAKmartyr01.htm>

Joanna Matkowska



## WYDARZENIE NUMERU

## DUCHOWA ADOPCJA

## DZIECKA POCZĘTEGO

**Jutro 25 marca, w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, przeżywany jest również DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA. Podczas wieczornej Eucharystii podejmiemy dzieło Duchowej Adopcji. Włącz się i Ty, a uratujesz ludzkie życie.**

**D**uchowa Adopcja Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą – tak brzmi poprawna nazwa inicjatywy, którą jest osobista modlitwa, trwająca 9 miesięcy, o ocalenie życia dziecka, które jedynie Bogu jest znane. Osoba podejmująca duchową adopcję wstawia się modlitewnie i uczynkowo do Jezusa Chrystusa za jednym poczętym dzieckiem, które zagrożone jest zagładą, jest niechciane i któremu chce odebrać się prawo do życia. Życie jest wielkim, pełnym tajemnic – misterium: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył...* (Rdz 1, 27). *Ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą.* (Rdz 2,7). Człowiek ma w sobie składnik „ziemski” oraz składnik wyższego rzędu, pierwiastek Boży, którym jest dusza nieśmiertelna. Katechizm Kościoła Katolickiego 2258 wyraża się jasno: **Życie ludzkie jest święte (...)** i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne go celu. **Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca.** Nikt, w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego niszczenia niewinnej istoty ludzkiej. Bóg stworzył człowieka z miłości i do miłości, dlatego obdarzył go wolną wolą. Co to byłoby za miłość gdybyśmy byli niewolnikami Miłości Nieskończonej, jaką jest w czystej postaci, sam Bóg? *Kładę przed wami życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana, Boga swego, słuchając Jego głosu, lgnąc do Niego; bo*

*tu jest twoje życie.* (Pwt 30, 19-20). Zatem wybór należy do Ciebie, życie czy śmierć, błogosławieństwo czy przekleństwo, Pan Bóg czy szatan? Innej drogi nie ma... Wspomniałam, że człowiek ma w sobie pierwiastek Boga, duszę nieśmiertelną, co oznacza, że wybierając jedną lub drugą drogę, wzrostu ku świętości czy upadku ku potępieniu, ta droga jest nieskończona. Może zastanawiasz się nieraz, patrząc na zło dzisiejszego świata, jak mocno człowiek może upaść? Podobnie czytając życiorysy świętych, myślimy: „ta osoba była taka sama jak ja, a tak mocno wzniosła się

ła. Pierwszym krajem na świecie, który zlegalizował zabijanie poczętych dzieci był Związek Radziecki 18 listopada 1920 roku za rządów komunisty – Lenina. Drugim przywódcą, który doprowadził do legalizacji aborcji w swoim kraju, był Adolf Hitler. W skali masowej pierwszymi ofiarami Hitlera były niemieckie nienarodzone dzieci z domniemanymi wadami oraz ofiary eutanazji. *Obowiązkiem Słowian jest pracować dla nas. Płodność Słowian jest niepożądana. Niech używają prezerwatyw albo robią skrobanki, – im więcej tym lepiej.*<sup>2</sup> – wypowiedź Martina Bormana, szefa kancelarii Hitlera dotyczącej narodów podbitych. W Polsce zaś pierwszą „prawną” dopuszczalność aborcji wprowadzono 9 marca 1943 r.

**Życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia** – ten fakt medyczny jest nie tylko w podręcznikach dla szkół podstawowych, ale i w poradnikach medycznych. Mimo to środowiska proaborcyjne używają wielu kłamstw w celu manipulacji. Wszystkie kraje członkowskie Unii Europejskiej,

z wyjątkiem Irlandii, doprowadziły do legalizacji aborcji. Warunkiem przyjęcia kandydującego państwa do UE jest zniesienie w nim kary śmierci nawet dla najgroźniejszych przestępców i największych zbrodniarzy. To żądanie stawiane jest w imię szacunku dla życia każdego człowieka. Ta sama UE domaga się od krajów członkowskich wprowadzenia pełnej swobody aborcji, zabójstwa niewinnego i bezbronno dziecka! Jaki to absurd, może schizofrenia moralno - prawna?! *Nie wydasz wyroku śmierci na niewinnego i sprawiedliwego.* (Wj 23, 7). A KKK poucza nas: *Życie ludzkie od chwili poczęcia powinno być szanowane i chronione w sposób absolutny. Już od pierwszej chwili swego istnienia istota ludzka powinna mieć przyznane prawa osoby, wśród nich nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty do życia.* (2270). *Nie będziesz zabijał*



ku Bogu...” Człowiek jest istotą niesamowitą, tajemniczą i niepojętą, bo jest dziełem Boga, którego ludzki umysł nie jest w stanie pojąć.

**Dlaczego Duchowa Adopcja? Zastanów się, ile dzieci możesz uratować przez całe swoje życie codzienną krótką modlitwą przed morderstwem, które dziś wykonuje się w podziemiu, ale również legalnie każdego dnia w polskich szpitalach.** Zajmują się tym „fachowcy” w białym fartuchu, którym powierzamy własne zdrowie i życie (przytoczę jedną z zasad oryginalnej przysięgi Hipokratesa: **Nikommu, nawet na żądanie, nie podam śmiercionośnej trucizny, ani nikomu nie będę jej doradzał, podobnie też nie dam nigdy niewieście środka na poronienie. W czystości i niewinności zachowam życie swoje i sztukę swoją.**

Historia aborcji jest bardzo długa i zawi-

plodu przez przerwanie ciąży ani nie zabijesz nowo narodzonego<sup>3</sup>. Warto wspomnieć w tym miejscu słowa Matki Teresy z Kalkuty, które padły w 1994 roku na konferencji ONZ w Kairze: *Wiele razy powtarzałam – i jestem tego pewna – że największym niebezpieczeństwem zagrażającym pokojowi jest dzisiaj aborcja. Jeżeli matce wolno zabić własne dziecko, cóż może powstrzymać ciebie i mnie byśmy się nawzajem nie pozabijali?*

**W 2013 roku podano liczbę wykonanych aborcji na całym świecie od roku 1943 - 1,72 mld!!!** Wynik jest bulwersujący, a jeszcze bardziej gdy uświadomimy sobie, że dotyczy on aborcji chirurgicznych i niektórych przypadków aborcji farmakologicznych oraz fakt, że liczba aborcji z każdym rokiem rośnie. W rzeczywistości zamordowano o wiele więcej istnień ludzkich, o których wie jedynie sam Dawca Życia. Katolicka Agencja Informacyjna poinformowała, że aborcja była główną przyczyną śmierci w 2018 roku, w jej wyniku na świecie straciło życie 41,9 mln dzieci, gdy w tym samym czasie zmarło 8,2 mln osób z powodu choroby nowotworowej, 1,7 mln osób z powodu AIDS (dane WHO – Światowej Organizacji Zdrowia). Na każde 33 urodzonych dzieci przypada 10 zabitych w fazie prenatalnej (KAI). Ojciec Święty wyraził się jasno: *aborcja z powodu choroby to nazizm w białych rękawiczkach!* Każdy z nas jest zbulwersowany tym, co robili naziści w zeszłym stuleciu. „Selekcja” i „czystość rasy”. Dziś robi się to samo, aby zapewnić sobie „spokojne życie” odrzuca się dzieci, które są chore lub podejrzane o jakąkolwiek wadę. Może zauważyłeś wokół siebie brak dzieci z zespołem Downa? W 2017 roku w polskich szpitalach, zgodnie z prawem odebrano życie 1061 dzieciom z wykrytymi wadami lub jedynie z ich podejrzeniem! „Cywilizacja śmierci”, o której mówił Jan Paweł II, w styczniu tego roku świętowała swoje zwycięstwo w Nowym Jorku, gdzie wprowadzono legalną aborcję do końca ciąży!!! Doskonale pamiętamy 11 września 2001 roku w Nowym Jorku. W tym dniu zginęło ponad 3 tysiące ludzi – wielka tragedia na cały świat. Tragedia, owszem, bo zginęli niewinni ludzie, ale w tym kraju DZIENNIE zabija się celowo ponad 3.000 dzieci w wyniku aborcji! Dzisiaj USA ma najwyższy wskaźnik wykonywanych aborcji w zachodnim świecie. Jedno z badań ujawniło, że 86% aborcji wykonywanych jest z wygody! Co musi się stać, aby świat się opamiętał?

Wielki dramat toczy się również w Chinach, tam wykonano 336 mln aborcji, w tym wiele przymusowych, niekiedy w zaawansowanej

ciąży. W milionach również wykonuje się zabiegi sterylizacji.

Niestety, z tym światowym okrucieństwem wiążą się niesamowite zyski i ogromne kłamstwa, które wykorzystuje się do manipulacji społeczeństwem. Metody kontroli populacji sprzedawane są ludziom pod płaszczykiem idei planowania rodziny i zdrowia reprodukcyjnego. Niemy krzyk naszych najmniejszych braci i sióstr nie dociera do coraz liczniejszych zwolenników relatywizmu i „praw” bez żadnej odpowiedzialności.

Czy ludzkość osiągnie jakiś punkt nasycenia tą hekatombą? Ile jeszcze dzieci zginie, zanim się opamiętamy?

**„Aborcja duchowa” – skrajne przeciwieństwo duchowej adopcji.** Oznacza „wydalenie” z własnego sumienia (ze świadomości odpowiedzialności moralnej za swoje postępowanie) *pojęcia miłości miłosiernej i uznanie oraz preferowanie aborcyjnego zabójstwa, za dobro, z punktu widzenia swojego skrajnego egoizmu.* Ze świadectw nawróconych lekarzy dowiadujemy się, że niechętnie nazywa się „rzeczy po imieniu”. Aborcji nie nazywa się zbrodnią czy morderstwem, bo to kojarzy się z potępieniem czy karą. Używa się natomiast słów zastępczych po to, by nie bulwersować sumień.

**Aborcja duchowa oznacza najpierw wspieranie w ludzkich sumieniach duchowego zabójstwa dziecka poczętego, żeby następnie niszczyć wrażliwość tych sumień, zbrodnię uznać za standard postępowania i ustawowo aborcję zalegalizować.**

#### A jakie są konsekwencje?

Miliony nieszczęśliwych kobiet zmagające się z syndromem postaborcyjnym, ponieważ natury nie da się oszukać. Świat robi wszystko, by nie usłyszeć o krwi dzieci wolańskich z ziemi, bo aborcja to gigantyczny

interes. Wmówiono nam, że zabójstwo własnego dziecka jest ratunkiem przed kłopotami. Robi się wszystko, by człowieka od chwili poczęcia nie nazwać człowiekiem. *Zabójstwo dziecka w tonie matki jest nie tylko dramatem jednostki i rodziny, ale i klęską ogólnonarodową i ogólnoludzką!*

**Nad każdym poczynającym się człowiekiem błyszczy blask Zwiastowania.**

Święty Jan Paweł II w nagłym wezwaniu do kobiet, które w swoim życiu przerwały ciążę, powiedział: *Jestecie powołane, żeby darować świadectwo prawdziwej miłości... Doświadczenie macierzyństwa wyostreza w was wrażliwość na bliźniego, ale zarazem obarcza was wyjątkowym zadaniem: macierzyństwo zawiera w sobie szczególnie obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w tonie kobiety... Matka bowiem przyjmuje i nosi w sobie innego człowieka, pozwala mu wzrastać i czyni mu miejsce w swoim wnętrzu, szanując go w jego inności. Dzięki temu kobieta pojmuje i uczy innych, że ludzkie relacje są autentyczne, jeśli się otwierają na przyjęcie drugiej osoby, akceptowanej i kochanej ze względu na godność, którą nadaje jej sam fakt bycia osobą, a nie inne czynniki, na przykład, przydatność, siła, inteligencja, uroda, zdrowie.*

<sup>1</sup>Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Donum vitae*, Wstęp, 5.

<sup>2</sup>cyt. za: J. Heydecke, J. Leeb „Trzecia rzesza w świetle Norymbergi – bilans tysiąclecia”, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 391.

<sup>3</sup>Por. Kongregacja Nauki Wiary, instr. *Donum vitae*, I, 1.

<sup>4</sup>Didache, 2, 2; por. Barnaba, Epistula, 19, 5; List do Diogneta, 5, 5; Tertulian, *Apologeticus*, 9.

**Deus Caritas est**

## Ojciec Święty

### w sprawie najmniejszych



*Życie zawsze jest dobrem*  
Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, 3



# URODZONA W TRAKCIE ABORCJI

## HISTORIA GIANNY JESSEN

25 marca 2019 r. przeżywamy Święto Zwiastowania Pańskiego i jednocześnie Dzień Świętości Życia, ustanowiony przez Jana Pawła II. W tym dniu w sposób szczególny Kościół przypomina prawdę o świętości życia. W przypadku dzieci nienarodzonych największym zamachem na tę świętość jest aborcja. Czasami jednak, wbrew zamiarom osób ją dokonujących, zabieg kończy się przeżyciem dziecka. Przykładem osoby, która przeżyła aborcję, jest Amerykanka Gianna Jessen.

**G**ianna Jessen urodziła się 6 kwietnia 1977 r. w Los Angeles w trakcie aborcji. Jej matka Tina podjęła decyzję o aborcji w wieku 17 lat, będąc w siódmym i pół miesiącu ciąży. Dostała zastrzyk z roztworem zawierającym sól i środki generujące skurcze. Te składniki powodują obumarcie płodu, a kurcząca się macica wydała go w ciągu 24 godzin. Tego dnia zostało w taki sposób uśmierconych 30 dzieci. Jednak osoby z personelu z kliniki Planned Parenthood były w szoku, gdy następnego dnia, podczas usuwania płodu, usłyszały płacz dziecka.

Po wielu latach Gianna opowiedziała o tym w następujących słowach: „Kiedy mnie zobaczyli, doświadczyli horroru morderstwa. Powinnam być ślepa i poparzona, powinnam być martwa, ale urodziłam się żywa. W akcie urodzenia mam napisane: «urodzona w trakcie aborcji», a poniżej jest podpis lekarza, który tę aborcję przeprowadzał”.

Świadcami jej przyjścia na świat było wiele osób. Pierwszymi „witającymi” ją osobami była biologiczna matka i pozostałe młode dziewczyny, czekające na śmierć swoich dzieci. Następna była pielęgniarka, która zadzwoniła po pogotowie, a ono zabrało ją do szpitala. Nie było to takie oczywiste, gdyż praktyka w klinikach aborcyjnych była wówczas taka, że dzieci, które mimo wszystko urodziły się żywe, pozostawiano bez pomocy, żeby umarły. W szpitalu

spędziła prawie trzy miesiące. Na początku nie dawano jej żadnych szans. Ważyła tylko 900 gramów.

W końcu jednak wypisano ją ze szpitala i oddano pod opiekę zastępczej matki o imieniu Penny. Lekarze stwierdzili u niej porażenie mózgowe, spowodowane zabiegiem aborcji. Jej przybranej mamie powiedziano, że prawdopodobnie nigdy nie będzie raczkować, ani tym bardziej chodzić. Dziecko samo nie mogło nawet usiąść. Z czasem, dzięki modlitwom i wysiłkom jej

dzić o własnych siłach. Nie zawsze jest to łatwe. Czasami zdarza jej się wywrócić, ale jest szczęśliwa, że żyje. Codziennie dziękuję Bogu za dane jej życie. Śladów porażenia już prawie nie widać. Gianna utyka na jedną nogę. Nie przeszkodziło to jej dwukrotnie ukończyć maraton.

Gianna Jessen dorastała z myślą, iż jej dziecięce porażenie mózgowe było skutkiem przedwczesnego porodu. Była to wersja, którą słyszała od swojej matki adopcyjnej, aż do 12 roku życia, kiedy to poznała całą prawdę. Ta prawda uczyniła ją zupełnie inną od rówieśników.

Obecnie Gianna Jessen mieszka w Nashville, ale jeździ po całym świecie i opowiada swoją przerażającą historię. Działa aktywnie w organizacjach antyaborcyjnych. Walczy o prawa nienarodzonych dzieci oraz chce swoim przykładem pokazać, jaką krzywdę społeczeństwo wyrządza tym małym istotom, zezwalając kobietom na dokonywanie aborcji. Często zadaje publicznie pytanie: „Jeśli aborcja jest prawem kobiety, to gdzie były moje prawa?”. Przemawiała w amerykańskim Kongresie, w brytyjskim parlamencie i w obecności prezydenta Stanów Zjednoczonych. Mówi o sobie, że jest „dziewczyną Boga”, księżniczką, którą On sam uratował. Wie, że Bóg walczy o nią każdego dnia.

Gianna Jessen spotkała się ze swoją biologiczną matką kilka lat temu. Twierdzi, że jej wybaczyła. Amerykanka w swoich wypowiedziach często powtarza, że to Bóg pomógł jej przeżyć i to właśnie On chciał, by zawalczyła o nienarodzone dzieci. W swoich wystąpieniach przejmująco mówi o Chrystusie i o toczącej się w dzisiejszym świecie walce między życiem i śmiercią. Natomiast o sobie mówi, że jedyną rzeczą, której pragnie, jest sprawić, żeby Bóg mógł się uśmiechnąć.



przybranej matki, a potem również i wielu innych osób, nauczyła się siadać, raczkować, a w końcu wstawać. Przed ukończeniem czwartego roku życia chodziła już na nogach przy pomocy chodzika.

W świetle prawa została adoptowana przez córkę jej przybranej matki, Dianę De Paul, w kilka miesięcy po tym, jak zaczęła chodzić. Na wcześniejszą adopcję nie chciały wyrazić zgody władze stanowe. W kolejnych latach przeszła cztery operacje chirurgiczne i dzięki nim może już cho-

Roman Łukasik

## MAŁE CO NIECO

### KOTLETY JAJECZNE

W czasie Wielkiego Postu staramy się z rodziną ograniczyć spożycie mięsa. Najtrudniej przychodzi to... dzieciom! Nie przepadają ani za rybami, ani za daniami typowo warzywnymi. Jest jednak wśród potraw jarskich jedna, która sprawdza się zawsze. To kotlety jajeczne, które były ich ulubionym daniem w przedszkolu i które do dziś jedzą ze smakiem.

**Składniki na 4 porcje:** 5 jajek ugotowanych na twardo, 1 jajko surowe, pęczek natki pietruszki, pęczek szczypiorku, pęczek koperku, 5 łyżek bułki tartej plus trochę do panierowania, sól, pieprz, 2 łyżki masła



Jajka na twardo obrać ze skorupki i drobno posiekać. Zieloninę umyć, osuszyć i również drobno posiekać. Dodać do jajek, następnie dodać surowe jajko, bułkę tartą oraz sól i pieprz do smaku. Formować kotlety, obtaczać je w bułce tartej i smażyć na maśle na złoty kolor.

Doskonałym dodatkiem do kotletów są rozmaite sosy o konsystencji majonezu: tatarski, czosnkowy czy béarnaise

Więcej przepisów znajdą Państwo na moim blogu kulinarnym: [www.pocztowkizkuchni.blogspot.com](http://www.pocztowkizkuchni.blogspot.com).

Iza Zawadzka

## DO ZOBACZENIA, DO USŁYSZENIA

**30 marca, godz. 19.00**, sala koncertowa Art.Bem, wstęp wolny  
„Take Eight! 8 urodziny JazzPRESSu!” – koncert ZK Collaboration i RGG

**31 marca, godz. 11.30**, sala koncertowa Art.Bem, bilety 15 zł  
„Skrzydlaty odlot” – teatralny poranek bajkowy



# INTENCJE MSZALNE

## 25. 03 – poniedziałek (Uroczystość Zwiastowania Pańskiego):

7.00: dziękczynna w rocznicę urodzin Ireny z prośbą o błog. Boże i łaski  
 7.00: śp. Dariusz Kizlich – 18 greg.  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 25 greg.  
 7.30: śp. Maria, Bogdan i Antoni Boniakowscy  
 18.00: śp. Leon i Janina Owczarscy, Stanisław Brojek

## 26. 03 – wtorek:

7.00: śp. Dariusz Kizlich – 19 greg.  
 7.30: śp. Leon Dubicki  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 19 greg.  
 18.00: o łaskę nawrócenia dla Andrzeja

## 27. 03 – środa:

7.00: śp. Janina  
 7.00: śp. Franciszek Mysiurski – 27 r.śm.  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 27 greg.  
 18.00: zbiorowa do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## 28. 03 – czwartek:

7.00: dziękczynna w 11 r. urodzin Darii o wszelkie potrzebne łaski  
 7.00: śp. Dariusz Kizlich – 21 greg.  
 7.30: o błog. Boże i potrzebne łaski dla Julii w dniu 19 urodzin  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 28 greg.  
 7.30: śp. Teodozja i Stanisław Duccy  
 18.00: śp. Jadwiga – 15 r.śm., Franciszek – 26 r.śm., Mirosław i c.r. Wawrzynów

## 29. 03 – piątek:

7.00: dziękczynna z prośbą o błog. Boże i zdrowie dla Mai w 8 r. urodzin  
 7.00: śp. Dariusz Kizlich – 22 greg.  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 29 greg.  
 18.00: dziękczynno – błagalna o dary Ducha Świętego dla Adriana w 25 r. urodzin

## 30. 03 – sobota:

7.00: śp. Aniela, Ryszard, Alicja, Jan, Stanisława i Kazimierz  
 7.00: śp. Urszula Wieczorek – 1 greg.  
 7.30: o światło Ducha Świętego na czas nauki i egzaminów i wybór szkoły zgodnie z wolą Bożą dla Natalii  
 7.30: śp. Violetta Anna Kania – 30 greg.  
 18.00: śp. Dariusz Kizlich – 23 greg.

## 31. 03 – niedziela:

7.00: śp. Urszula Wieczorek – 2 greg.  
 8.30: śp. Andrzej, Irena, Stanisław Chmielewscy, Feliksa i Ludwik Korman  
 10.00: śp. Anna Cichmińska – 1 r.śm.  
 11.30: dziękczynno – błagalna za otrzymane łaski Boże dla rodziny Świętków  
 13.00: za Parafian  
 16.00: śp. Jerzy Maciejewski – 7 r.śm.  
 18.00: śp. Apolonia – 3 r.śm. i Stanisław – 18 r.śm. Kwiatkowscy  
 20.00: dziękczynna w dniu urodzin Małgorzaty z prośbą o opiekę Matki Bożej i św. Józefa

## GRUPY PARAFIALNE

**Krąg biblijny dla studentów**  
 II i IV czwartek, godz. 20 - ks. Konrad

**Koło Żywego Różańca**  
 I niedz. miesiąca, godz. 16.00 - ks. proboszcz

**Kręgi Domowego Kościoła**  
 - spotkania formacyjne dla rodzin  
 ks. Konrad i ks. Rafał

**Grupa modlitewna św. O. Pio**  
 - 1. poniedziałek miesiąca, godz. 19.00 – ks. Rafał

**Niebiańskie nutki św. Łukasza (schola)**  
 - piątek, godz. 18.30 – Edyta Budzyńska

**Parafialny zespół Caritas**  
 spotkania: I pn. miesiąca po Mszy św. o 18.00  
 dyżury Caritas:  
 wt. 16.30-18.00  
 czw. 10.00-11.30

prezes – Barbara Tywonek  
 opiekun – ks. Konrad

Nr konta: 54 1240 2034 1111 0010 1985 5843

**Grupa studencka**

czw. godz. 20.00 – ks. Konrad

**Schola studencka**

niedz, godz. 18.30 - ks. Konrad Zawłocki

**Ministranci młodzi** – wtorek, godz. 18.30 – ks Rafał  
 i animator Kamil

**Ministranci starsi** – 1 i 3 piątek miesiąca, godz. 19.00 -  
 ks. Rafał i animator Patryk

**Lektorzy** – raz w miesiącu – ks. Rafał

Grupa modlitewna św. O. Pio – 1. poniedziałek  
 miesiąca, godz. 19.00 – ks. Rafał

**Skauci Europy**

(Stowarzyszenie Harcerstwa Katolickiego „Zawisza”)

dziewczynki 8 -12 lat: Dorota Kajak

Tel. 607 563 299; dorota.kajak@gmail.com

dziewczynki 12 -16 lat: Kasia Stachowska

tel. 669 230 300; ruda.kasia21@gmail.com

chłopcy 8 -12 lat: Andrzej Filipek

tel. 531 135 576; andrzejfilipek1996@gmail.com

chłopcy 12 – 16 lat: Paweł Dąbrowski tel. 737 461 218;

dabrowski.pawel.97@gmail.com

**„Przyjaciele Oblubieńca”**

środa godz. 19.00 - ks. Konrad

**Wspólnota Ojców p.w. św. Józefa**

I poniedziałek miesiąca godz. 19.30 - ks. Konrad

**Msze święte w naszej parafii**

**NIEDZIELE**

**7.00, 8.30, 10.00**

**11.30 (z udziałem dzieci)**

**13.00, 16.00, 18.00**

**20.00 (studenci)**

**DNI POWSZEDNIE**

**7.00, 7.30, 18.00**

**Adoracja Najświętszego Sakramentu**

**piątek po Mszy św. wieczornej do godz. 21.00**

**niedziela – po Mszy św. o 20.00**

**KANCELARIA**

poniedziałek – piątek: 16.00-17.30,

tel. 226641099; fax 226652626

**dyżury:**

**ks. proboszcz: poniedziałek**

**ks. Rafał: wtorek i piątek**

**ks. Konrad: środa i czwartek**

**ks. JAN POPIEL – proboszcz, tel. 226651971,**

**xjan@poczta.fm**

**ks. Rafał Łaskawski – wikariusz, tel. 226665263**

**ks. Konrad Zawłocki – wikariusz, tel. 226665264**

**ks. Grzegorz Mencil – rezydent, tel. 226665265**

**KONTO BUDOWY KOŚCIOŁA**

**31 1240 2034 1111 0000 0308 3439**

# OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Dziś jeszcze nabożeństwo Gorzkich żali z kazaniem pasyjnym o godz. 17.00.

2. W poniedziałek 25 marca przypada uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Z obchodem uroczystości związany jest ogłoszony w Kościele Dzień Świętości Życia i Dzień Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Zachęcamy wszystkich wiernych do obrony życia poczętego poprzez duchową adopcję. Uroczyste podjęcie dzieła modlitwy za nienarodzonych odbędzie się podczas Mszy świętej o godz. 18.00.

3. Zapraszamy do udziału w wielkopostnych nabożeństwach: drogi krzyżowej w piątki o godz. 17.00, 18.30 i 20.00 oraz Gorzkich żali w niedzielę o godz. 17.00.

4. **Odpowiadając za wezwanie Chrystusa: „Nawracajcie się, bliskie jest królestwo niebieskie”, za tydzień rozpoczynamy parafialne rekolekcje wielkopostne. Szczegółowy plan nauk i nabożeństw rekolekcyjnych wywieszony jest na drzwiach kaplicy. Temat tegorocznych rekolekcji brzmi: „Zwróć się do Ojca, On ciągle czeka”. Nauki wygłosi dla nas ks. Janusz Diament.**

5. **Bóg zapłać za ofiary złożone na budowę nowego kościoła, a w szczególności na hydraulikę. Dziękujemy za te dzisiejsze złożone na tacę, wpłacane na bankowe konto budowy, wrzucane do naszej skarbonki, czy przekazywane indywidualnie.**

*dokończenie ze str. 3*

do piersi, chowając je w długich rękawach. Kuli się, jakby chciała ukryć Swe ciało - najbardziej, jak to możliwe. To postawa pełnego wdzięku zawstydzona.

«Nie. Nie lękaj się. Pan jest z Tobą! Błogosławiona jesteś między wszystkimi niewiastami!»

Maryja jednak nadal się lęka. Skąd przybyła ta niezwykła istota? Jest to posłaniec Boga albo Zwodziciela?

«Nie lękaj się, Maryjo! - powtarza Archanioł - Jestem Gabriel, anioł Boga. Mój Pan przysłał mnie do Ciebie. Nie lękaj się, bo znalazłaś Łaskę u Boga. Teraz poczniesz i urodzisz Syna i nadasz Mu imię „Jezus”. On będzie wielki, będzie nazwany Synem Najwyższego - i naprawdę Nim będzie - bo Pan Bóg da Mu Tron Jego ojca Dawida i będzie wiecznie królował nad domem Jakuba, a królestwo Jego nie będzie miało nigdy końca. Pojmij - o Święta Dziewico, umiłowana przez Pana, Jego Córko błogo-

sławiona, wezwana, by stać się Matką Jego Syna - jakiego Syna urodzisz.»

«Jakże się to stanie, skoro nie znam męża? Czy Pan Bóg nie przyjmuje już ofiary Swojej służebnicy i nie chce, żebym z miłości do Niego była nadal dziewicą?»

«To nie przez działanie męża staniesz się Matką, o Maryjo. Będziesz Wieczną Dziewicą, Świętą Boga. Duch Święty zstąpi na Ciebie i Moc Najwyższego Cię osłoni. Dlatego Ten, który z Ciebie się narodzi, będzie się nazywał Świętym i Synem Boga. Wszystko może Pan, nasz Bóg. Bezpłodna Elżbieta w swjej starości poczęła syna. Będzie on Prorokiem Twojego Syna - tym, który przygotuje Mu drogi. Pan zdjął z niej hańbę. Pamięć o niej pozostanie wśród narodów złączona z Twoim imieniem, tak jak imię jej dziecka - z Imieniem Twojego Świętego. Aż do końca wieków ludy zwać was będą błogosławionymi z powodu Łaski Pana, która

zstąpiła na was, szczególnie na Ciebie, a za Twym pośrednictwem - na wszystkie narody. Elżbieta jest już w szóstym miesiącu, a brzemień, które nosi, wzmaga jej radość. Będzie ona jeszcze większa, gdy pozna radość Twoją. Nie ma nic niemożliwego dla Boga, Maryjo, Pełna Łaski. Co mam powiedzieć mojemu Panu? Nie trapij się żadną myślą. On sam zajmie się Twoimi sprawami, jeśli Mu zaufasz. Świat, Niebios a i Przedwieczny czekają na Twoje słowo!»

Maryja krzyżuje teraz ręce na piersi i - chyląc się w głębokim ukłonie - mówi: «Oto Ja, służebnica Boga. Niech Mi się stanie według Jego słowa.»

Anioł [jeszcze bardziej] jaśniej od radości. Trwa w adoracji, bo z pewnością widzi Ducha Bożego zstępującego na Dziewicę, która pochyła się [w geście] przyzwolenia. Potem znika bez odsuwania zasłony. Pozostawiają zaciągniętą nad świętą Tajemnicą.

PISMO REDAGUJE ZESPÓŁ Z PARAFII ŚW. ŁUKASZA EWANGELISTY POD OPIEKĄ KS. KONRADA ZAWŁOCKIEGO  
*Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania koniecznych zmian w publikowanych tekstach.*

*Kwestie merytoryczne pozostawiamy rzetelności autorów.*

*oprawa graficzna i skład - Jacek Owczarz*

adres redakcji: redakcja@swlukasz.waw.pl

GAZETKA DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO